



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 2 kwietnia 2014

r.Video

Dwoje w jednym

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś zamykamy cykl katechez o sakramentach, omawiając małżeństwo. Ten sakrament prowadzi nas do sedna zamysłu Boga, który jest zamysłem przymierza ze swoim ludem, z nami wszystkimi, zamysłem komunii. Na początku Księgi Rodzaju, pierwszej księgi Biblii, opowiadanie o stworzeniu wieńczy słowa: «Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz; na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę (...). Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem» (Rdz 1, 27; 2, 24). Obrazem Boga jest para małżeńska: mężczyzna i kobieta; nie tylko mężczyzna, nie tylko kobieta, lecz oboje. To jest obraz Boga: miłość, przymierze Boga z nami przedstawione są w tym przymierzu mężczyzny i kobiety. I to jest bardzo piękne! Jesteśmy stworzeni, by kochać, jako odbłask Boga i Jego miłości. A w jedności małżeńskiej mężczyzna i kobieta urzeczywistniają to powołanie w znaku wzajemności oraz pełnej i ostatecznej komunii życia.

Kiedy mężczyzna i kobieta zawierają sakrament małżeństwa, Bóg, że tak powiem, «odzwierciedla się» w nich, nadaje im własne rysy i niezatarty charakter swojej miłości. Małżeństwo jest ikoną miłości Boga do nas. Również Bóg jest bowiem komunią: trzy Osoby — Ojciec, Syn i Duch Święty — żyją od zawsze i na zawsze w doskonałej jedności. I to jest właśnie tajemnica małżeństwa: Bóg tworzy z dwojga małżonków jedną egzystencję. Biblia stosuje mocne wyrażenie, mówiąc: «jedno ciało», tak ściśle jest więź mężczyzny i kobiety w małżeństwie. I to jest właśnie tajemnica małżeństwa: miłość Boga, która odzwierciedla się w parze, postanawiającej żyć razem. Dlatego mężczyzna opuszcza swój dom, dom rodziców i zamieszkuje ze swoją żoną, i jednoczy się z nią tak bardzo, że dwoje stają się — mówi Biblia — jednym ciałem.

Św. Paweł w Liście do Efezjan uwydatnia fakt, że w chrześcijańskich małżonkach odzwierciedla się wielka tajemnica: więź ustanowiona przez Chrystusa z Kościołem, więź oblubieńcza (por. Ef 5, 21-33). Kościół jest Oblubienicą Chrystusa. To jest ta więź. Znaczy to, że małżeństwo odpowiada specyficznemu powołaniu i musi być uważane za konsekrację (por. *Gaudium et spes*, 48;

Familiaris consortio, 56). Jest to konsekracja: mężczyzna i kobieta są uświęceni w swojej miłości. Małżonkowie na mocy sakramentu otrzymują bowiem autentyczną misję, aby mogli uwidaczniać, poczynawszy od rzeczy prostych, zwyczajnych, miłość, jaką Chrystus kocha swój Kościół, dając wciąż życie za niego, w wierności i służbie.

Naprawdę wspaniały jest zamysł wpisany w sakrament małżeństwa! I urzeczywistnia się w prostocie, a także w kruchości ludzkiej kondycji. Wiemy dobrze, ile trudności i prób napotykają małżonkowie w swoim życiu... Ważne jest, by zachowywać żywą więź z Bogiem, która jest podstawą więzi małżeńskiej. A prawdziwa więź jest zawsze z Panem. Kiedy rodzina się modli, więź się utrzymuje. Kiedy małżonek modli się za małżonkę, a małżonka modli się za małżonka, ta więź staje się mocna; jedno modli się za drugie. To prawda, że w życiu małżeńskim jest wiele trudności, bardzo wiele; że praca, że nie wystarcza pieniędzy, że dzieci mają kłopoty. Tyle trudności. I bardzo często mąż i żona stają się trochę nerwowi i kłócą się ze sobą. Kłócą się, tak jest, zawsze w małżeństwie są kłótnie, a czasami nawet idą w ruch talerze. Lecz my nie powinniśmy smuć się z tego powodu, taka jest ludzka dola. A sekret polega na tym, że miłość jest silniejsza w momencie, kiedy dochodzi do kłótni, i dlatego zawsze radzę małżonkom: nie kończcie dnia, w którym się pokłóciliście, bez pogodzenia się. Nigdy! A żeby się pogodzić, nie ma potrzeby prosić o interwencję ONZ, żeby zaprowadził pokój w waszym domu. Wystarczy mały gest, pieszczota, tylko *ciao!* I do jutra! A nazajutrz zaczyna się od nowa. I takie jest życie, tak trzeba je przeżywać — przeżywać je z odwagą, bo chce się je przeżywać razem. I to jest wielkie, jest piękne! Bardzo piękną rzeczą jest życie małżeńskie, i musimy zawsze go strzec, strzec dzieci. Przy innych okazjach mówiłem na tym placu o czymś, co bardzo pomaga w życiu małżeńskim. Są to trzy słowa, które trzeba mówić zawsze, trzy słowa, które muszą być w domu: czy można, dziękuję, przepraszam. Trzy słowa magiczne. *Czy można*: aby nie narzucać się w życiu małżeńskim. Czy można, co o tym sądzisz? Czy można, pozwalam sobie. *Dziękuję*: trzeba dziękować współmałżonkowi; dziękuję za to, co zrobiłeś dla mnie, dziękuję za to. Ileż piękna jest w dziękowaniu! A zważywszy na to, że wszyscy popełniamy błędy, jest też inne jeszcze słowo, trochę trudne do wymówienia, które jednak mówić trzeba: *przepraszam*. Czy można, dziękuję i przepraszam. Dzięki tym trzem słowom, dzięki modlitwie małżonka za małżonkę i *vice versa*, dzięki godzeniu się przed końcem dnia małżeństwo będzie szło naprzód. Trzy magiczne słowa, modlitwa i godzenie się zawsze. Niech Pan wam błogosławi i módlcie się za mnie.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie Polaków. Rocznica śmierci błogosławionego Jana Pawła II, przypadająca dzisiaj, kieruje naszą myśl do dnia jego kanonizacji, którą będziemy przeżywali na koniec tego miesiąca. Niech oczekiwanie na to wydarzenie będzie dla nas okazją do duchowego przygotowania się i ożywienia dziedzictwa wiary, jakie nam zostawił. Naśladując Chrystusa był on dla świata niezmiernym głosicielem Bożego Słowa, prawdy i dobra. Świadczył dobro nawet swoim cierpieniem. To było nauczanie jego życia, na które lud Boży odpowiedział wielką miłością i

czcią. Niech jego wstawiennictwo umocni w nas wiarę, nadzieję i miłość. W dniach tego przygotowania niech was wspiera moje apostolskie błogosławieństwo.